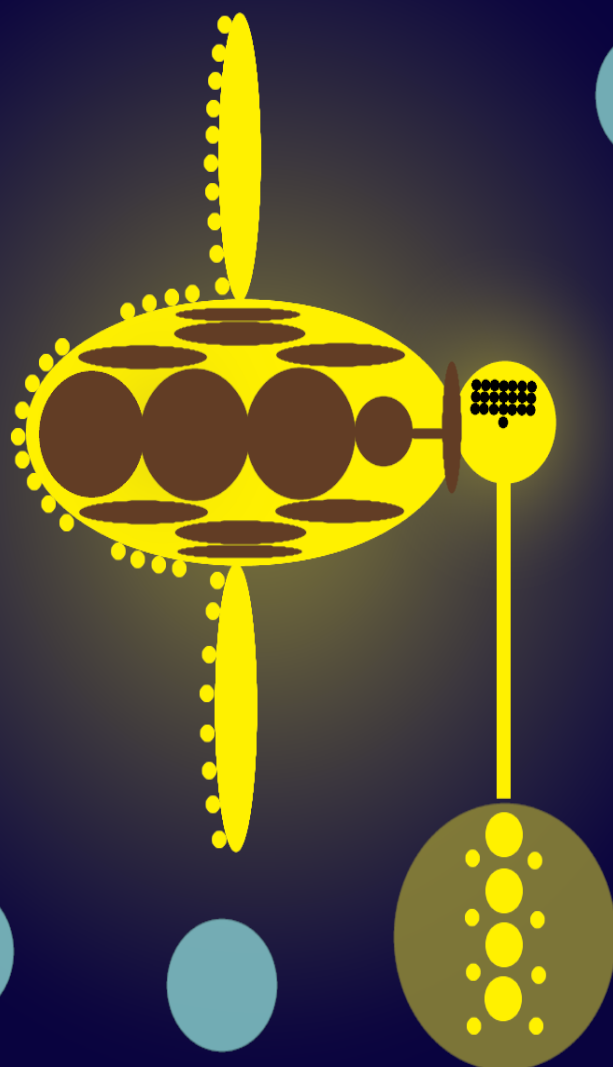


Pszczoła-smakoszka

Patryk Daniel
Garkowski



Pszczoła-smakoszka

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Pszczoła-smakoszka

ISBN: 978-83-67117-49-4

Data wydania: 24 kwietnia 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Pszczola-smakoszka

Pszczola-smakoszka

Zaczyna się film. Przed nagrywającą kamerą siedzi sobie Patryk Daniel Garkowski - ubrany jest on w zabawny kostium pszczoły, w którym występują motywy koloru żółtego. Jednocześnie mężczyzna ma na dłoniach założone jednorazowe rękawiczki. Na początku nagrywania postać uwalnia z siebie szeroki uśmiech i potrząsa główką oraz swoimi rękoma, troszkę niczym wyszukujący pokarmu owad. A ruszając się, bohater nie przestaje się uśmiechać intensywnie.

Oto przed Patrykiem, ubranym w kostium pszczołki, leży na stole w miarę głęboki talerz, na którym usytuowano plaster miodu - lepki i ciekący (miód nie może absolutnie wypływać, wyciekać z naczynia czy choćby ubrudzić kamery). Pszczela istota spogląda z ochotą na ten pokarm, oblizuje się - wyciąga języczek i nim rusza, choćby wykonuje koliste ruchy języka i nagle go zatrzymuje, tak aby czubek języka pozostawał na zewnątrz buziulki. Równocześnie zaś Patryk podnosi brwi w zabawny sposób. To wprowadzenie ma widzów niezmiernie rozbawić, wygenerować komizm, zapewnić oglądającym dobre, wyśmienite humory.

Po obejrzeniu z apetytem ociekającego substancją plastra miodu bohater przystępuje do śpiewania po angielsku, a wówczas trzyma ostentacyjnie talerz z cudownym pożywieniem; lekko tym naczyniem rusza podczas śpiewania, co stanowi choreografię:

Honey, honey, honey, (Miód, miód, miód)

I like honey, honey. (Lubię miód, miód)

Następnie Patryk Daniel, wcielający się w rolę matki pszczoły, zatem Pszczoły-smakoszki, zaczyna od prostych, adekwatnych onomatopei:

Pszczola-smakoszka: *Bzzzzz, bzzzz, bzzzz* - a mówiąc te wyrazy, postać komicznie kołysze ciałem i macha swoimi kończynami górnymi, jakby to były skrzydła (talerz z plastrem miodu jest wtedy postawiony na stole i wciąż widoczny na filmiku - dzieło sztuki performance, toteż w tej chwili talerz nie zajmuje rąk performerów). Do tej pory wzbudzający śmieszność bohater siedzi na kanapie, fotelu czy na odpowiednim krześle. Najlepiej jednak, aby to była kanapa, bądź ewentualnie fotel, o barwie miodowej - taki kolor siedziska pasowałby bowiem jak ulał do filmiku nagrywanego.

Teraz Pszczola-smakoszka podnosi się z siedziska i lata po części pokoju, tak jednak, żeby być cały czas widoczną na kamerze.

Pszczola-smakoszka: *Bzzzzz, bzzzz, bzzzz* - pszczołkowata istota kręci się w kółko, macha swymi rękoma.

Patryk Daniel Garkowski:
Pszczola-smakoszka

Natomiast już po wykonaniu pszczelego tańca Patryk znowu siada na kanapie bądź na innym właściwym miejscu. Teraz przystępuje on do aktu konsumpcji - mężczyzna zaczyna z apetytem, lubością, wyraźną rozkoszą spożywać cieknący miodek - nie używa wówczas żadnych sztuczków, lecz jedynie dłoni - uzbrojonych przecież w rękawiczki jednorazowe.

Odgryzanie kawałków plastra, lizanie miodu trwa jakiś czas - około dwie minuty. A podczas konsumpcji Patryk znowu śpiewa pięknie:

Honey, honey, honey,

I like honey, honey.

Potem znowu przez chwilę Patryk je, nic nie mówiąc. Niech jednak koniecznie wydaje śmieszne odgłosy zwierzęce związane z odżywianiem (chodzi tu o mlaskanie i odgłosy gryzieniowe). Odgrywający rolę Pszczoły-smakoszki Patryk oznajmia wreszcie:

Pszczola-smakoszka: *Mmm, pyszotka. Ten miodek jest wielce apetyczny i zapewnia szczęście mojemu maleńkiemu podniebieniu pszczelemu. Chciałabym wyznać szczerze, iż spośród rozmaitych rodzajów pokarmu najbardziej preferuję spożywać mleczko pszczele. Ja jestem matką pszczolą, a zatem jestem najważniejszą istotką w ulu. Oprócz mnie w ulu zamieszkują pracowite robotnice i leniwe trutnie. Jako matka pszczoła ja kopuluję z trutniami, gdy nadejdzie odpowiednia ku temu pora, wówczas kopuluję z tymi osobnikami, które najszybciej do mnie doleca, które są najsilniejsze i wykazują największą efektywność rozrodczą. Ja, jako matka-pszczołka, żyję najdłużej spośród wszystkich członkiń i członków społeczności pszczelej. Jestem też największa rozmiarem, gdy porówna się moje gabaryty z robotnicami i trutniami.*

Po tej naukowej przemowie Pszczoła-smakoszka przystępuje znowu do konsumpcji miodu. Zachwyca się ona tym specjałem. Niech koniecznie z ust postaci wypływają strużki miodu, ma to wyglądać nieco obrzydliwie, ale i komicznie zarazem.

Pszczola-smakoszka: *Chciałabym teraz powiedzieć wam koniecznie o substancji matecznej, którą wytwarzam. Dzięki owej, biologicznie znaczącej, substancji matecznej robotnice moje nie angażują się w rozrodczość, lecz odpowiednio pracują na rzecz społeczności ulowej. Nie składają one jajeczek. Zatem nie uczestniczą one w procesach płciowych. I substancja mateczna wpływa także na trutnie, że tak bym rzekła... - tu drobna chwila przerwy w mówieniu - zachęcająco - i tutaj Pszczoła-smakoszka zalotnie trzepocze rzęsami i uśmiecha się kokieteryjnie, kobieco. Po chwili zaś postać śpiewa, tym razem już po polsku:*

Miodek, miodek, miodek

Wylizuję sobie.

Jem go z apetytem

I ruszam odwołkiem - przy śpiewaniu ostatniego wersu postać w istocie rusza tylną częścią swojego ciała.